MINISTERSTWO INFORMACJI
I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 11 LUTEGO 1943r.

/Popołudniowy./

I.

Dotyczące Polski.

"RADIOSTACJA IM.T.KOŚCIUSZKI" po polsku 10.II.godz.15.10.

Przytoczyliśmy ostatnio szereg głosów polskiej prasy podziemnej wypowiadającej się za natychmiastowym zorganizowaniem powstania zbrojnego. Obecnie możemy zacytować głos Robotnika organu Polskiej Partii Socjalistycznej, który stwierdza, że powstanie zbrojne byłoby ostatnim gwoździem do trumny Hitlera. Wystarczy zresztą pomówić z kimkolwiek z naszych rodaków, by się upewnić, że tak myśli cała olbrzymia większość naszego narodu. Są jednak Polacy, zwłaszcza zagranicą, którzy twierdzą, że wybuch powstania w chwili obecnej byłby przedwczesny, a co zatym idzie - szkodliwy. Gdy wskazujemy zaś na przykład Francji nasi doradcy z tajemniczą miną kładą palec na ustach i mówią, że Francja to zupełnie co innego. Przyjrzyjmy się ich argumentacji. Przede wszystkim twierdzą, że Polska położona jest daleko od działań wojennych, że zatem jest czymś zupełnie naturalnym, że Francuzi przygotowują powstanie - bo tam nastąpi desant - zaś Polacy muszą czekać. Argumentacja ta jest zupełnie śmieszna. Każde dziecko wie, że Polska położona jest bliżej terenu działań wojennych niż jakikolwiek inny kraj, że graniczy z terytoriami sowieckimi, na których znajduje się przeważająca większość wojsk niemieckich, że właśnie przez Polskę wojska te będą się cofać i że nikt tak bardzo jak Polacy nie pragnie jaknajszybszego wyzwolenia. Zupełnie naiwną jest opowieść, że Francja ma być wyzwolona pierwsza a Polska na ostatku. Przecież prez. Roosevelt powiedział wyraźnie, że nie wiadomo gdzie uderzenie nastąpi, może w Norwegii, może w Grecji, albo też w Holandii czy we Włoszech. Wreszcie terror uprawiany przez hitlerowców, tak potworny w Polsce jak nigdzie indziej spowodowany jest w dużym stopniu tym, że boją się panicznie naszego powstania, które przekreśliłoby ich możliwości cofania się z Rosji.

Cała Francja szykuje się do powstania zbrojnego. Szczególnie czynni są wolni strzelcy i partyzanci, którzy niszczą linie kolejowe wroga.

Na naszych ziemiach zachodnich od samego początku potwory hitlerowskie uprawiały grabież i gwałtowne wysiłki germanizacyjne. Forsowna fabrykacja Volksdeutschów miała na celu zapełnienie szeregów niemieckich topniejących na wschodzie. Opór łamany był masowymi egzekucjami. Tych nielicznych Polaków, którzy sprzeniewierzyli się Ojczyźnie, i dobrowolnie poszli do armii niemieckiej spotkała haniebna śmierć na froncie. Obecnie te same metody przenoszą Hitlerowcy na teren tzw. Gen.Gub. Ale my nie mamy zamiaru ginąć w obronie imperializmu hitlerowskiego ani zdradzać naszej Ojczyzny. Wiadomo że tam gdzie stawiany był opór zbrojny rekrutacja niemiecka dawała nikłe bardzo wyniki. To też musimy wszelkimi siłami bojkotować nowe zarządzenia szwabów. Jesteśmy, byliśmy i pozostaniemy Polakami. Uczynimy wszystko co w naszej mocy by ojczyznę wkrótce wyzwolić.

Niemcy planują zorganizowanie w Polsce ostatniego ośrodka swego oporu i budują w tym celu pas umocnień na linii Bugu. Wprawdzie przykład Stalingradu wykazał co warte są umocnienia niemieckie, ale gdyby udało im się zamienić Polskę na wielkie pole bitwy, to zniszczyliby nasz kraj tak dalece, że pozostałoby jedno wielkie cmentarzysko. Za linią oporu Niemcy organizują tzw. martwe strefy. Masowe aresztowania są wstępem do zmuszenia narodu naszego do prac przy fortyfikacjach. Wał polskich trupów ma chronić walące się państwo Hitlera. Próbowali podobnych metod w Norwegii i Francji, lecz wszędzie ludność stawiła zacięty opór i nie udało się hitlerowcom zorganizowanie martwych stref ani w Norwegii, ani na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Nie uda się im także w Polsce. Do walki jak jeden mąż stanie cały naród. Tępić będziemy ekspedycje karne, nie damy się wyniszczyć w przeddzień upadku Hitlera. Kraj nasz stanie się cmentarzem, ale nie Polaków, lecz zbirów hitlerowskich.

Godz.19.55.- W dniu dzisiejszym Polska obchodzi 23-tą rocznicę zajęcia Pucka, czyli dojścia do Bałtyku. Z tej okazji trzeba złożyć najserdeczniejsze pozdrowienia naszym dzielnym marynarzom, którzy bohatersko walczą z hitlerowcami. Rocznica ta nasuwa szersze refleksje: należy zaznaczyć, że w dalekiej i niedawnej przeszłości nie zwracaliśmy należytej uwagi na sprawy Bałtyku, nie stawiliśmy np. skutecznego oporu Krzyżakom, a później Brandenburgii ich stananiom odepchnięcia nas od morza. Jeśli za niektórych Piastów, jak np. za Bolesława Chrobrego skutecznie walczyliśmy o Bałtyk, to następnie za Jagiellonów sprawa ta często była zaniedbywana. Grunwald nie został należycie wykorzystany dla definitywnego opanowania wybrzeża. W tym okresie nie przywiązywaliśmy do tej sprawy należytej wagi, co wyjaśnia się tym, że ówczesna Polska była rządzona przez magnatów, których cała uwaga zwrócona była ku wschodowi dla rozszerzenia stanu posiadania. Za Jana Kazimierza, nasz odwieczny wróg korzystając z prowadzenia przez Polskę wojny z Moskwą, zajął Prusy. W ten sposób, z powodu ustawicznych walk ze wschodnim sąsiadem, straciliśmy Bałtyk. Po poprzedniej wojnie również nie zwracano należytej uwagi na Bałtyk; uwaga naszych polityków, pod wpływem magnaterii, wciąż skierowana była na wschód, zamiast na naturalną linię naszego rozwoju politycznego - na Bałtyk. Wciąż byliśmy pod wpływem mirażu koncepcji federalistycznej i zamiast odbierać Poznańskie i Pomorze, które w okresie 1918- 1919 były wciąż w rękach niemieckich, oraz zamiast popierać powstanie Ślązaków krwawo tępione przez szwabów, walczyliśmy ze wszystkimi naszymi sąsiadami Czechami, Litwą, Białorusią i Ukrainą. Nasze wojska parły na wschód i zajęły już Borysów, a Bydgoszcz wciąż znajdowała się w rękach niemieckich. To była polityka brania cudzego i kompletne zaniedbywanie swych odwiecznych praw. W rezultacie uzyskaliśmy tylko wąski pas dostępu do morza. Lecz i po uzyskaniu dostępu do morza, uwaga nasza ustawicznie skierowana była ku wschodowi, skąd nie zagrażało nam żadne niebezpieczeństwo. W ten sposób byliśmy w defensywie na zachodzie i nie wykorzystaliśmy naszych możliwości dostępu do morza. O tym wszystkim musimy pamiętać dziś, w 23-cią rocznicę zajęcia Pucka: musimy raz na zawsze odrzucić przestarzałą koncepcję naszej magnaterii i starać się utrzymywać najprzyjaźniejsze stosunki z naszym wschodnim sąsiadem i całą naszą uwagę musimy skierować ku zachodowi dla wykorzystania najszerszego dostępu do morza i rozbudowy naszej marynarki.

Godz.21.55. Mówiąc o germanizacji ziem zachodnich polskich, rozgłośnia zaznacza: nie tylko na Kujawach, i w Łodzi, ale i w poznańskim i na Pomorzu, przytłaczająca większość Polaków pozostała wierną swemu narodowi. Co do tzw. Gen.Gub. możemy zapewnić Niemców, że czeka ich tam jeszcze większe rozczarowanie.

Powtórzenie audycji nadanej o godz.15.10.

MOSKWA po polsku 10.II.godz.19.15.

Straty na froncie wschodnim i w związku z tym totalna mobilizacja zarządzona w Niemczech i w krajach okupowanych, szczególnie w Polsce wyraźnie wskazują na załamanie potęgi Niemiec. Polacy nie będą się bić za Hitlera: na mobilizację totalną Polacy odpowiedzą totalną mobilizacją do walki z okupantem!.

KUJBYSZEW po polsku 10.II.godz.21.15.

W związku z prześladowaniem narodu polskiego i oporze jaki ten naród stawia, szczególnie zaś chłopi w lubelskim, zaznaczyć trzeba, iż jedynym sposobem ocalenia narodu polskiego jest czynna walka z okupantami. Świadomość, że bestja hitlerowska jest już ciężko ranna i jej siły tają z każdym dniem, doda otuchy i ochoty do walki narodowi polskiemu. Tę bestję, która pozostanie silna, należy dobić wspólnymi siłami. Walka jest ciężka lecz jej powodzenie zależy od rozmachu walki, jej zdecydowania. Musi ona mieć charakter masowy i solidarny. Przyszłość narodów walczących z hitlerowcami zależy od ich wkładu, który wniosą w zniszczenie hitleryzmu.

Godz.22.00.- W styczniu odbyła się w Warszawie narada wyższych przedstawicieli władz administracyjnych niemieckich w Polsce. Rzekomo była ona poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa w Gen.Gub. Znaczy to, że hitlerowcy nie czują się w Polsce bezpiecznie. Jak można się domyśleć obradowano nad tym jak najskuteczniej prowadzić wojnę totalną z narodem polskim. W wyniku narad odbyły się w Warszawie obławy i najazd na ghetto. Przeszło 35.000 Polaków wywieziono na roboty przymusowe lub do obozów koncentracyjnych. Czy oprawcy hitlerowscy zlikwidowali w ten

sposób /

/opór narodu polskiego? Wręcz przeciwnie - opór wzrósł jeszcze bardziej. Na lubelszczyźnie akcja partyzantów wzmogła się. Prasa podziemna nawołuje do czynnego oporu. Naród polski walczy, zaś wiadomości o klęskach Niemiec na wschodzie dodają mu otuchy i sił dla stawiania coraz zacieklejszego oporu. Polacy zdają sobie sprawę, że siły Niemców słabną i należy wzmóc wysiłki, by zadać im cios decydujący.

Godz. 22.45. - Partyzanci sowieccy walczą skutecznie utrudniając, a miejscami uniemożliwiając wrogowi cofanie się. Rośnie walka zbrojna z hitlerowcami w Jugosławii, w Grecji, Francji, Czechosłowacji i Polsce. Z Polski nadchodzą wiadomości o rosnącym coraz bardziej terrorze niemieckim. W styczniu przeprowadzono w Warszawie obławy, otaczając całe ulice i wywożąc tysiące ludzi. Dokąd - niewiadomo. Wiadomo tylko, że z 85.000 Polaków umieszczonych w obozie w Oświęcimiu pozostało przy życiu zaledwo 23.000, a obozów takich na terenie Polski znajduje się 24. Prócz tego dziesiątki tysięcy Polaków wywieziono do obozów koncentracyjnych w Niemczech w Dachau, Buchenwaldzie, Oranienburgu i szeregu innych miejscowości.

W całej lubelszczyźnie Niemcy deportują chłopów sprowadzając na ich miejsce kolonistów niemieckich. Dotąd zrabowano ponad 10.000 gospodarstw. W całym kraju odbywają się masowe egzekucje. W Warszawie na jednej tylko ulicy powieszono 70 osób, w jednej miejscowości pod Radomiem - 50, w Radomiu samym - 15. Obok jednak tych straszliwych wiadomości nadchodzą pokrzepiające wieści o walce prowadzonej przez naród polski. Chłopi w lubelszczyźnie puścili z dymem 14 wsi, by nie wydać ich w ręce wroga, lasy w lubelskiem pełne są dziesiątków oddziałów partyzanckich. Polacy rozumieją jaka jest jedyna droga ratunku. Nawet wielu spośród tych co się jeszcze wahali obecnie głosi konieczność walki zbrojnej. Zrozumieli mi, oni, że terror niemiecki dotyka wszystkich nie oszczędzając nikogo, że jedynym wyjściem nie jest postawa bierna, ale zacięta walka. Bestja hitlerowska jest śmiertelnie ranna i trzeba ją dobić. Walka będzie jeszcze ciężka, ale to jedyna droga do zwycięstwa. Naród polski wybierze tę drogę, drogę walki, na której uratuje swój los, swe istnienie. Oto jedyny sposób uchronienia narodu przed zgubą, przed całkowitym zniszczeniem.

NEW YORK NBC po francusku 10.II.godz.17.45.

Przemówienie jednego z przywódców francuskiego ruchu syndykalistycznego, który niedawno przybył z Francji do Stanów / nazwiska nie wymieniono/. Spośród narodów cierpiących pod jarzmem Hitlera najsilniej doświadczany jest naród polski, najstraszliwsze są cierpienia i tortury, największy terror w Polsce. Mimo to, Polacy walczą, walczy cały świat robotniczy w Polsce, zgodnie ze stuletnią tradycją walk o wolność. Nawet w murach ghetta rozwija się potajemnie żydowski ruch robotniczy. Oto mam przed sobą broszurę o polskiej demokracji chłopskiej. Polskie stronnictwa ludowe zdecydowanie odrzucają wszelkie reżimy dyktatorialne jako formę rządu. Zasady głoszone przez demokrację polską są identyczne z tymi, jakie zostały sformułowane w manifeście zamieszczonym w Combat z 15. września 1942r. Wiadomości o walce podobne do tych, jakie dostajemy z Polski nadchodzą także i z innych krajów Europy. To też robotnicy polscy choć odosobnieni i oddzieleni czują, że nie są samotni w tej walce. W Polsce, Czechosłowacji, Norwegii, Francji, panuje powszechna świadomość, że zwycięstwa wroga są tylko militarne, że nasza siła jest większa i że zjednoczeni jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek. Do N. Yorku nadeszły egzemplarze z przed 2-ch miesięcy jednego z najstarszych pism podziemnych Polski, wychodzącego pod nazwą Wolność. Pismo głosi ideały humanitarne, postulat przyznania każdemu, zarówno jednostce jak i narodowi prawa do swobodnego istnienia i rozwoju. Oto są podstawy demokracji europejskiej identyczne z podstawami demokracji amerykańskiej, a oparte na tym samym duchu jakim owiany jest od września 1940r. ruch robotniczy we Francji. Francuski ruch demokratyczny głęboko współczuje z walczącą Polską.

RABAT po francusku 10.II.godz.23.30.

Hitler przeniósł jakoby swą kwaterę do miejscowości położnej o 50 km. na zachód od granicy polskiej.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

BERLIN TRANSOCEAN po angielsku 10.II.godz.19.00.

Stambuł: - Gen. Erkilet pisze w Zumhuryet, że Niemcy i ich so-

jusznicy mobilizują wszystkie siły dla ofensywy letniej. Jeżeli przy swej wyłącznej strategii Niemcy osiągnęliby w lecie swe cele w Sowietach, wówczas ewentualna inwazja na zachodzie przez wrogów Osi byłaby całkowicie bez znaczenia. Po zakończeniu działań na wschodzie byłoby rzeczą łatwą dla Niemiec wyparcie w zimie 1943/44 wojsk inwazyjnych z zachodu.

III.

O g ó l n e.

BRATYSŁAWA po ukraińsku 10.II.godz.23.oo.

Naród i wódz - oto dwa wielkie elementy rozwoju. Wodza łączy z narodem wspólna krew, wspólna przeszłość i tradycje, wspólne przeżycia i nadludzkie wprost wysiłki. Wódz jednak, choć wyszedł z ludu ale wyrósł tak wysoko, swą genialnością wznosi się tak dalece ponad innych, że niewątpliwie stanowi obok narodu drugi całkowicie samodzielny czynnik. On organizuje siły narodu dla realizacji ostatecznych celów, dla dobra przyszłych pokoleń. Stare hypercywilizowane narody tęsknią do wodza, by je odrodził, młode zaś pragną widzieć w nim organizatora. Mąż państwowy, to człowiek który ma odwagę decyzji śmiałych choćby zupełnie nie popularnych. Gdy naród jest zdrowy - pójdzie za nim. Naród ukraiński, który prowadzi od lat zaciętą walkę z barbarzyństwem, ze złem i z bolszewizmem moskiewskim, też pójdzie za przewodnikiem którego wyłoni nacjonalizm ukraiński, a wówczas Ukraina zajmie należne jej miejsce wśród państw świata.

KUJBYSZEW po polsku 10.II.godz.19.3o.,2o.15,21.15.i 22.45.

Ludność Ukrainy wita z radością wracające oddziały radzieckie i natychmiast przystępuje do pracy. Ukraińcy wiedzą, że armią czerwoną dowodzi Stalin, a tam gdzie jest Stalin, zwycięstwo jest pewne.

Mimo ciężkich warunków spowodowanych wojną, na Uralu powstają nowe, wielkie ośrodki ciężkiego przemysłu. Tak np. w tych dniach uruchomiono w Czelabińsku nowy kombinat metalurgiczny.

Ludność Iranu złożyła 36.000 rubli dla czerwonej armii, które wysłano na ręce Stalina z odpowiednią depeszą.

Mieszkańcy Stalingradu stopniowo powracają do normalnej pracy.

IV.

Z ostatniej chwili.

RABAT po francusku 11.II.godz.13.3o.

Wojska francuskie, walczące w Afryce półn. zostały wycofane z frontu i zastąpione przez wojska sojusznicze. Otrzymają one nowe umundurowanie i uzbrojenie. Olbrzymie transporty nowoczesnej broni dla wojsk francuskich przybyły już do Afryki ze Stanów Zj.

Gen. Montgomery oświadczył dzisiaj dziennikarzom, że walka z Niemcami w Tunisie będzie niewątpliwie ciężką i że nie należy się spodziewać szybkich rezultatów tej walki. Niemcy mają w Tunisie około 150.000 żołnierzy, przyczym są to wojska doskonałe, które niewątpliwie będą się broniły do ostatniego tchu.

W danej chwili bardzo zła pogoda utrudnia operacje w Afryce, które jednak rozpoczną się jak tylko pogoda się poprawi.

BERLIN NPD po niemiecku 11.II.godz.13.oo.

Jak donoszą z Moskwy uczniowie szkół rzemieślniczych w całej Rosji zostaną zmobilizowani. Utworzone z nich będą brygady techniczne, które mają naprawiać maszyny rolnicze i traktory. Rozporządzenie to wydane zostało w środę wieczorem przez Radę Komisarzy Ludowych. Wiek uczniów szkół rzemieślniczych i technicznych waha się między 12 - 16 lat. Rozporządzenie sowieckie świadczy więc o absolutnym braku sił roboczych w Rosji.

W związku z wczorajszymi oświadczeniami Churchilla w parlamencie angielskim, znany historyk niemiecki prof. Ziegler stwierdza, że Anglicy mają bardzo krótką pamięć, bowiem obecna wojna jak i wojna poprzednia wypowiedziana została przez Anglię, a nie przez Niemcy. Wojna 1871r. wywołana została przez Francję, a wszystkie poprzednie wojny przez różne państwa, ale nigdy przez Niemców.

MOSKWA po angielsku 11.II.godz.13.15.

Artykuł Wiktorowa: Niemcy mają zdecydowanie słabą pamięć co nas wcale nie dziwi, bo ktoś kto tyle razy dostaje po łbie może mieć pamięć zmąconą. Jeszcze niedawno Hitler z całym cynizmem wskazywał jakie są cele wojenne Niemiec, a Goebbels podkreślał, że w przeciwieństwie do Aliantów, Niemcy formułują swoje cele b.konkretnie. Hitler zapowiadał zdobycie żyznych obszarów Kubani, nafty kaukazkiej, oraz przecięcie Wołgi pod Stalingradem. Dziś propaganda niemiecka krzyczy o niebezpieczeństwie bolszewickim i dowodzi, że Niemcy prowadzą wyłącznie defensywną walkę. Ale Niemcy mylą się, jeżeli sądzą, że świat zapomni o straszliwym zniszczeniu jakiego dokonali w Europie, o mordowaniu całych narodów. Niemcy napróżno chcą się dziś wykręcić od kary i opowieściami o groźbie bolszewizmu chcą zatrzeć pamięć o niebezpieczeństwie brązowym, z którym walczy armia czerwona w obronie cywilizacji i demokracji.

KORESPONDENCI ZAGRANICZNI W MOSKWIE: godz.13.00.11.II.

W.Downs CBS, - i P.Winterton BBC i AP. - Wojska sowieckie znajdują się już na zachodnim brzegu Donu o 13 mil od Rostowa. Rosjanie zbliżyli się rownież na odległość 15 mil na południo- wschód od Charkowa, od którego dzielą ich zaledwo 2 stacje kolejowe i na 30 mil na południe od Orła. Trudno zorientować się dokładnie jakie są kierunki natarcia sowieckiego, gdyż dowództwo sowieckie podaje wyjątkowo mało szczegółów z frontu, jak nigdy dotąd. Wiadomo, że wprowadzane są do akcji nowe oddziały zwolnione z pod Stalingradu, że przegrupowuje się środki transportu i przeorganizowuje zaopatrzenie, co stwarza nowe możliwości. Dziś Prawda zamieściła znamienny artykuł, w którym stwierdzając, że armia niemiecka jest silnie wyczerpana podkreśla jednak, że trzeba się liczyć z możnością użycia przez Hitlera reszty pozostałych mu wojsk do jakiejś nowej awantury.

Barduo często zadawane jest pytanie na czym polega tajemnica, dzięki której Rosjanie mogą walczyc w zimie mimo mrozów, przy których zmarznąć można na kość. Otóż sekret polega natym, że żołnierze obu stron wprawdzie walczyć muszą oczywiście na powierzchni, ale żyją pod ziemią. Rosjanie doprowadzili ten system do doskonałości. Budują wszędzie ziemianki wykopane 10 stóp pod ziemią i zamykane na dobrze dopasowane drewniane drzwi. W ziemiankach są piece murowane, dzięki którym można uzyskać bardzo wysoką temperaturę. Spi się na drewnianych pryczach, a oświetlenie polega na kagankach. Korespondenci zagraniczni spędzili kilka nocy w ziemiankach pod Stalingradem i stwierdzili, że nocleg jest wygodny. Oczywiście przy większych ruchach ofensywnych, wojska muszą przebywać znaczne przestrzenie, wszędzie jednak są wsie i miasteczka, a w owszystkich ziemianki. Ważną bardzo rzeczą są gorące potrawy. Rosjanie dostają dużo gorących zawiesistych zup. Ogromne znaczenie mają nauszniki, przylegające baranie kaftany, watowane spodnie i luźne buty. Niemcy nie doceniali tych szczegółów, co pociągnęło za sobą wiadome następstwa.